

# Danuta Mastalska

---

## Zjawienia Maryjne

---

Salvatoris Mater 11/1, 7-8

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Zjawienia Maryjne

Objawienia prywatne – jakże trudne do interpretacji, niejednoznaczne... W jakimś stopniu ich rzeczywistość pozostaje z konieczności nieuchwytna, gdyż Wielkość ujawnianej Tajemnicy styka się z ograniczoną ludzką percepcją. Dlatego trudno adekwatnie opisać w słowach to, co było bardziej duchowym doświadczeniem, rozumieniem i „mową”.

Jeśli mamy do czynienia z autentycznym – uznanym przez Kościół - zjawieniem się Matki Bożej i Jej orędziem, trudno się spodziewać nawet w tym przypadku, że cały jego ludzki przekaz jest bezapelacyjnie wiarygodny. Trzeba odróżnić istotną, zasadniczą prawdę przesłania od spraw marginalnych, które mogą podlegać błędom czy wypaczeniom.

Zdarza się jednak, że ze względu na nazbyt wyolbrzymione czy ukoloryzowane marginalia przekazu, czy również próby wyciągania potem z zaistniałego faktu zjawienia się Matki Bożej nader wymiernych korzyści (które mogą zacząć sterować całością wydarzenia, zatem treść samego przesłania nie jest już tak istotna), wywołuje tendencje przeciwne – rzuca cień na samo przesłanie, budzi podejrzenia i nieufność wobec niego.

Potrzeba zatem odróżnić pierwotną rzeczywistość i treść danego zjawienia się Matki Bożej od tego, co następnie wokół niego narasta. Wskazana jest ostrożność w każdym przypadku, by wraz z kąkolem nie wypłenić zdrowego ziarna. To właśnie to „zdrowe ziarno” decyduje o uznaniu przez Kościół danego zjawienia Matki Bożej za autentyczne - zatem zaistniałe z woli Boga.

Wiadomo, że przesłanie autentycznych zjawień Maryi nie dodaje niczego nowego ani nie zmienia w Objawieniu Bożym. Skoro jednak się wydarza, widać ma niebagatelny sens. I wydaje się, że w większości przypadków jest to sens duszpasterski. Maryja wciąż apeluje do ludzkiej pamięci o Bogu – co jest niewątpliwie potrzebne, biorąc pod uwagę naszą skłonność do zapominania... Dlatego Maryja nieustannie powtarza wezwanie do modlitwy, nawrócenia i pokuty. Czyż nie jest tak, że przez swe zjawienia Maryja, wciąż ujawnia wobec braci swego Syna macierzyńską miłość, opiekę i troskę, współdziałając w ich wychowaniu, w odnawianiu się w ich duszach nadprzyrodzonego życia (por. LG 61-63).

Zjawienia Maryjne budzą z marazmu duchowego, skierowują wzrok na niebo, powodują ożywienie religijne. Jednakże jako krótkotrwały fakt, choćby mocno przeżyty, w większości nie odciska się w pamięci na tyle mocno, by przetrwać dłużej i mobilizować do dobra. Również wspomnienie tych zjawień ulegnie przytłumieniu – wcześniej czy później. Dlatego od samego początku zaistnienia zjawienia Maryi, potrzebuje ono nie tylko doktrynalnego badania, interpretacji, ale też kompetentnego

i odpowiedzialnego zagospodarowania duszpasterskiego. Przejęci tymi zjawieniami wierni, pozostawieni samym sobie, lub pod wątpliwej jakości opieką, są narażeni na błędzenie po rozmaitych bezdrożach.

Teologiczna refleksja nad zjawieniami Maryi – tak co do treści, jak i samego fenomenu takich zdarzeń – wydaje się być wciąż niewystarczająca, za mało miarodajna, nie nazbyt „kompetentna”. Składają się na to różne przyczyny, ale może tą najistotniejszą jest właśnie „teologiczna nieufność” wobec „objawień prywatnych”. Wydaje się jednak, że im większa jest ta nieufność, tym bardziej sprawę należy badać, opisywać i ujaśniać. Wobec istotnej roli, jaką zjawienia Maryi odgrywają w życiu religijnym dużej rzeszy wiernych, nie można się od ich problemu odwrócić z obojętnością, dyskwalifikując je w samym punkcie wyjścia.

Wielkiemu religijnemu przejęciu się zjawieniami Maryi tak znacznej liczby wiernych, winno wyjść naprzeciw adekwatne teologiczne przejęcie się tym zagadnieniem.

Temu celowi – choć przecież w niewielkim stopniu - ma służyć obecny numer „Salvatoris Mater”, który prezentuje (w większości) wystąpienia polskich mariologów podczas XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4-8 IX 2008 r.).

Danuta Mastalska